





Text © copyright by Justyna Bednarek, 2021

Illustrations © copyright by Marianna Oklejak, 2021

© Copyright by Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2021

Koncepcja graficzna, skład Marianna Oklejak



Justyna Bednarek

# MARYJKI. OPOWIEŚCI O MATCE BOSKIEJ



ilustracje:  
Marianna Oklejak



Nasza Księgarnia



## KILKA SŁÓW OD AUTORKI

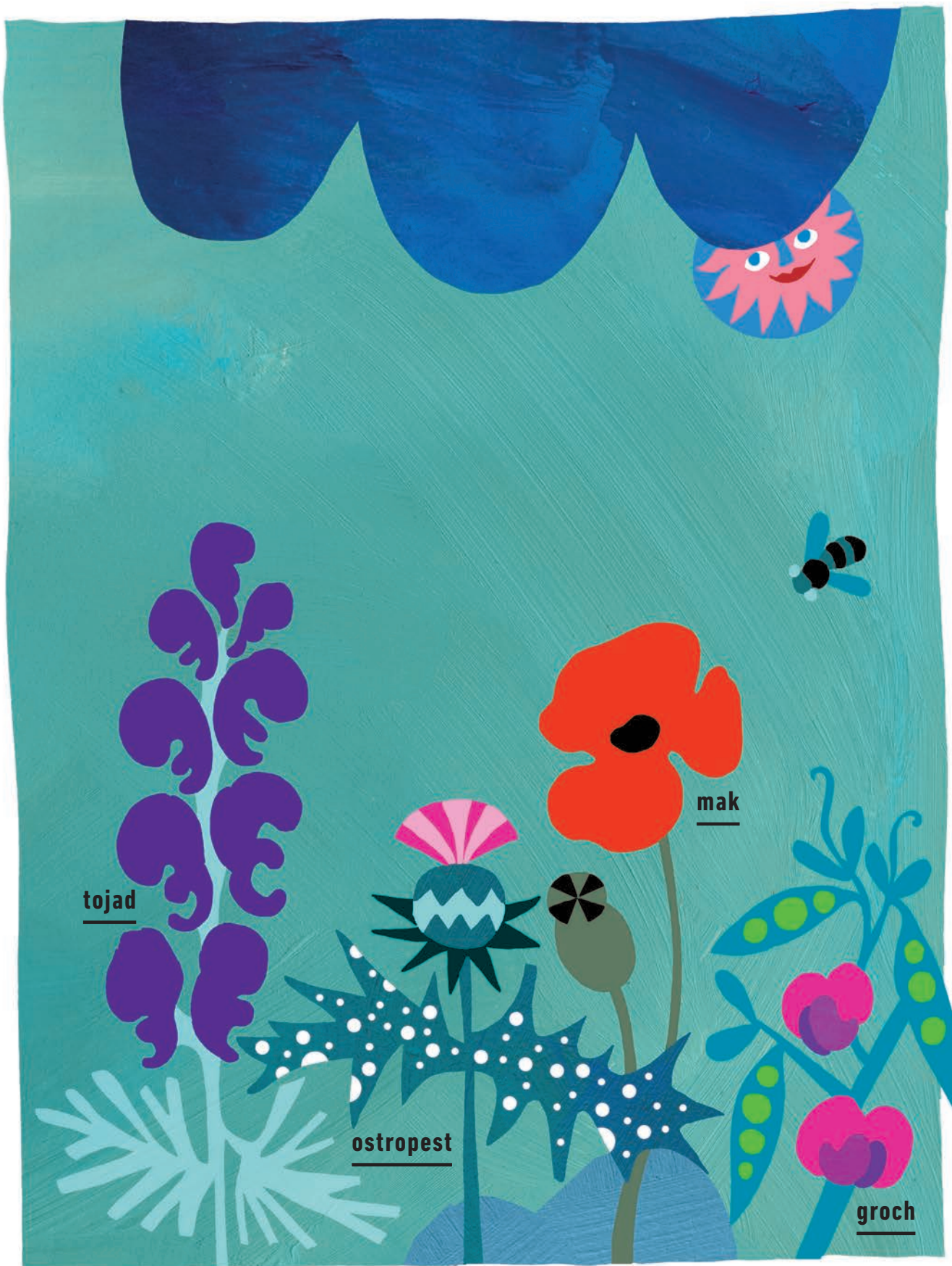
Ta książka powstała z pragnienia, by ocalić przed zapomnieniem baśnie ludowe łączące Matkę Boską z przyrodą. Wydaje mi się, że niewiele dzieci je zna, choć kiedyś były tak popularne jak dziś opowieści ze świata Marvela.

Gdy byłam małą, opiekowała się mną niania mojej mamy, Cecylia Kot, wiejska kobieta z Podkarpacia. Uosobienie miłości. I to ona przekazała mi niektóre z tych legend. Śpiewała mi je, opowiadała wierszem. Te proste bajki z jednej strony tłumaczyły, skąd się wzięło to czy tamto, kolor piórek kanarka, drżenie liści osiki, a z drugiej – włączały przyrodę do sfery sacrum, czyniły z niej element historii zbawienia.

Od razu jednak spieszę z wyjaśnieniem, że moja książka nie jest pracą etnograficzną. Nie byłam bardzo wierna pierwowzorom, nie podchodziłam nabożnie do fabuły. Czasem to czy owo „domyślałam”, nie naruszając jednak głównych wątków. Zależało mi na tym, żeby tchnąć w te stare historie ducha współczesności i wzbogacić je nowymi treściami.







## O TYM, CZEMU MATKA BOSKA LUBI JAGODY

**W**rajskim ogrodzie, który jest piękniejszy niż najbardziej bajkowy i kolorowy ogród na ziemi, rosną wszystkie rośliny, jakie kiedykolwiek pojawiły się na świecie. Jest ostropest plamisty, na którego liście padły krople mleka Matki Boskiej karmiącej Jezuska. Są pantofelki Matki Boskiej, czyli tojad, który ofiarował Maryjce swoje kwiaty zamiast bucików, gdy Madonna uciekała przed Herodem (w zamian za to Maryjka obdarowała tojad pięknym fioletowym kolorem). Są i maki, które wyrosły na środku rzyska, gdy Matka Boska biegła przez pole do apteki po lekarstwo dla swojego synka. Ostre suche łodygi pokaleczyły jej nogi i kilka kropel krwi upadło na ziemię. To z nich powstały czerwone kwiaty.

Ale nie tylko kwiaty można znaleźć w raju. Jest tam też mnóstwo owoców i warzyw. Choćby groch, który zrodził się z łez Matki Boskiej, gdy na ziemi zapanowały susza i głód. Nie mogła Maryja patrzeć na to, jak ludzie na ziemi cierpią. Tak im bardzo współczuła, że aż się roz płakała. I z każdej jej łzy powstało ziarenko grochu, a z każdego ziarenka – roślina z dziesiątkami strączków. Nikt nie był tego dnia głodny.





W rajskim ogrodzie rosną też drzewa. Przede wszystkim lipa – ulubione drzewo Maryi. To na nim Matka Boska najchętniej objawia się ludziom. Zdarzyło się kiedyś, że biedna, zmarznięta i głodna sierotka stanęła pod lipą i zaczęła opłakiwać swój los. Usłyszała to Maryja, zeszła do dziewczynki i poprosiła:

– Oddaj mi swój podarty kożuszek, a ja ci za to podaruję mój płaszcz!

Dziewczynka przystała na wymianę i nagle poczuła zapach róż, cudowne ciepło i miłość. To płaszcz Madonny, haftowany w rośliny, zwierzęta i gwiazdy, otulił sierotę tym wszystkim, co świat może dać najlepszego.



W rajskim ogrodzie trafiają się też czarne jagody, nazywane gdzieniegdzie borówkami. O nie Maryjka dba szczególnie. Dlaczego? Bo dawno temu, gdy spodziewała się dziecka, szła lasem do swojej kuzynki Elżbiety. Było to na początku lipca, a wtedy nie ma jeszcze zbyt wielu owoców. Maryjka nie zabrała ze sobą nic do jedzenia, więc zaczęła zbierać jagody. I stąd wziął się zwyczaj, żeby nie zrywać granatowych kulek przed 2 lipca, tak aby ich starczyło dla Matki Boskiej Jagodnej.

Gdy umiera dziecko – niestety takie rzeczy zdarzają się i dzisiaj – jego dusza leci prosto do nieba. Maryjka opiekuje się nią jak najtroskliwsza mama, dopóki po latach rodzice maluszka do niego nie dołączą. Czekając na ten moment, dzieciaki wcale się nie nudzą. Biegają sobie po ogrodzie i są tak szczęśliwe, jak nikt na świecie. Wystarczy jednak, że Maryja klaśnie w dłonie i zawoła: „Pierogi z jagodami!”, a cała gromadka biegnie do niej na wyścigi.

A jeśli jakieś dziecko na ziemi bardzo się smuci, wtedy Maryjka sprawia, że właśnie ono znajduje w lesie najwięcej jagód. Czasem dzieci zbierają te jagody i sprzedają, żeby mieć na wakacje. Albo żeby pomóc mamie. Matka Boska nie może przysłać im kieszonkowego na drobne wydatki, ale zawsze może im wskazać – szeptem prosto do ucha – najlepsze jagodowe polanki.

Kiedyś Matka Boska wędrowała po ziemi i zobaczyła chłopca – a był to bardzo bogaty gazda spod Zakopanego. Właśnie urodziła mu się córeczka o imieniu Jagoda, on jednak zupełnie się tym nie przejął, tak bardzo był skupiony na pracy. Zamiast przytulić swoje





dziecko, ukochać z całej siły, myślał tylko, ile pieniędzy dostanie za sery. Zamiast przewinąć Jagódkę albo dać jej pić, planował, że zaprzęgnie konia do roboty i będzie woził turystów do Morskiego Oka. Dziecko rośnie i macha tłustą nóżką w kołysce, a ten gazda ciągle tylko sprawdza, czy mu rosną oszczędności na koncie. Nie było to dobre, każdy chyba przyzna. Przyjrzała się chłopu Maryja, z dezaprobatą pokręciła głową – no bo jak można tak żyć! I pożałowała dziewczynki.

Pewnego dnia chciwy ojciec przypomniał sobie, że przecież zamówił w kościele chrzciny – akurat na dziś! A taki był zajęty sprawdzaniem stanu konta, że nie znalazł rodziców chrzestnych dla swojej córeczki. Chwyta za telefon i wydzwania po znajomych, ale nikt nie ma czasu, a tu się zbliża wyznaczona godzina. Łapie więc dziecko, biegnie do kościoła. Patrzy wokół, widzi starowinkę przygiętą do ziemi i tak samo biednego staruszka. Nie wyglądają najlepiej, trzeba to przyznać. Raczej jak bezdomni niż chrzestni. Gazda odwrócił się jeszcze z nadzieją, że może wypatrzy kogoś godniejszego, lecz nikogo takiego nie zobaczył. Westchnął zatem i z ciężkim sercem zapytał nieznajomych, czyby nie chcieli potrzymać mu dziecka do chrztu. Zgodzili się bez wahania. Staruszka wzięła dziewczynkę na ręce i czule przytuliła. A malutka, która dotąd pochlipywała żałośnie, uspokoiła się i uśmiechnięta zasnęła.

Po uroczystości w kościele bogaty gospodarz zaprosił staruszków do domu. Gdy tylko stanęli w pokoju, nagle potężny blask za-

czął od nich bić, jakby byli utkani ze światła. Wszystkim zrobiło się w jednej chwili dobrze i błogo na duszy. A staruszka jeszcze wyciągnęła skrzyneczkę, w której był bardzo piękny prezent dla chrześniaczki. Jaki? Tego nie mogę powiedzieć, ale spróbujcie go sobie wyobrazić. To było coś, co każdy by chciał mieć, mniejsza z tym, co konkretnie. Nawet chciwy gazda zrozumiał, że jakiś cud się wydarzył w jego domu.

Niestety czasem nawet cud nie odmieni ludzkiego serca. Zwłaszcza gdy ktoś bardziej kocha pieniądze niż najbliższych. Córeczka gazdy rosła, a on ciągle myślał o zarobku. Przyglądała się temu wszystkiemu Matka Boska z nieba i raz po raz z niedowierzaniem kręciła głową, myśląc: „Co za typek z tego tatusia! Biedna, biedna moja córeczka chrzestna!”. Bo musicie wiedzieć, że tą staruszką była właśnie Maryja, a starcem – Pan Jezus.

Pewnego dnia, gdy gazda po raz kolejny odmówił dziecku wspólnej zabawy, mruczając tylko niechętnie: „Nie teraz, mam robotę!”, Maryjka się zdenerwowała i zabrała chrześniaczkę do siebie, do rajskiego ogrodu. Dziewczynka mogła chodzić po całym raju, nie wolno jej było tylko zajrzeć do jednego zamkniętego na klucz pokoiku. Ciekawość okazała się jednak silniejsza i Jagódka w końcu przekręciła kluczyk... Gdy tylko otworzyła drzwi, zalała ją światłość, jakiej nigdy w życiu nie widziała. To dlatego, że w tym pokoju, przy stole, siedzieli sam Pan Jezus ze Świętym Piotrem i o czymś ważnym rozmawiali.

To są takie rzeczy, których ludziom nie pozwala się na co dzień oglądać, dlatego Matka Boska postanowiła odesłać niesforną chrześniaczkę na ziemię. Ale nie gniewała się długo. Właściwie wcale. A żeby nie było jej przykro iść, dała dziewczynce na drogę miskę pierogów z jagodami. ♦

2 lipca to święto Matki Boskiej Jagodnej, opiekunki kobiet w ciąży i matek, również tych, które straciły dziecko. Dawniej tego dnia nie wolno było zbierać jagód ani innych leśnych owoców, żeby wystarczyło ich dla wędrującej lasem Maryjki. Kobiety wierzyły też, że jeżeli 2 lipca gorąco pomodlą się do Madonny, urodzą zdrowe i silne dziecko.





**Wydawnictwo NASZA KSIĘGARNIA Sp. z o.o.**

**05-075 Warszawa-Wesoła, ul. Apteczna 6**

**e-mail: [naszaksiegarnia@nk.com.pl](mailto:naszaksiegarnia@nk.com.pl)**

**tel. 22 643 93 89**

**Sprzedaż wysyłkowa: tel. 22 641 56 32**

**e-mail: [sklep.wysylkowy@nk.com.pl](mailto:sklep.wysylkowy@nk.com.pl)**

**[www.nk.com.pl](http://www.nk.com.pl)**

Książka została wydrukowana na papierze  
Magno Volume 130 g/m<sup>2</sup>.

Redaktor prowadząca, redakcja *Joanna Wajs*

Korekta *Magdalena Korobkiewicz, Zuzanna Laskowska*

Redakcja techniczna, DTP *Agnieszka Dwilińska-Łuc*

ISBN 978-83-10-13453-0

PRINTED IN POLAND

Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2021

Wydanie pierwsze

Druk: Zakład Graficzny COLONEL, Kraków

 Wydawnictwo  
NASZA KSIĘGARNIA

